



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania I. sp. z o.o. w W.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w Warszawie
z udziałem H.Z.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym i podstawę wymiaru składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 18 lutego 2026 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się Spółki od wyroku Sądu Apelacyjnego w
Warszawie
z dnia 20 października 2022 r., sygn. akt III AUa 1884/21,

I. oddala skargę kasacyjną;

**II. zasądza od odwołującej się spółki na rzecz organu
rentowego 240 zł (dwieście czterdzieści) z odsetkami z art. 98 § 1¹
k.p.c. tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Bohdan Bieniek Dawid Miąsik Piotr Prusinowski

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 20 października 2022 r. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 12 lipca 2021 r. w ten sposób, że oddalił odwołanie I. Spółka z o.o. w W. (płatnik składek, odwołujący się) od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 18 czerwca 2020 r.

Sporną decyzją organ stwierdził, że H.Z. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 grudnia 2014 r. do 30 września 2016 r., od 1 czerwca 2017 r. do 31 sierpnia 2018 r. i od 3 września 2018 r. do 30 listopada 2018 r. jako zleceniobiorca u płatnika składek I. Spółka z o.o. Jednocześnie ustalił dla ubezpieczonej podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne z tego tytułu.

Sąd Okręgowy zmienił zaskarżoną decyzję i stwierdził, że H.Z. nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 1 grudnia 2014 r. do 30 listopada 2018 r. z tytułu zawarcia z I. Spółką z o.o. w W. umów o dzieło. Sąd ustalił, że płatnik jest podmiotem z branży medialnej, którego najważniejszym przedmiotem działalności jest (...). Specyfika (...) opiera się przede wszystkim na nadawaniu audycji opisujących i komentujących bieżące wydarzenia w Polsce i na świecie, często z udziałem gości. Audycje udostępniane są następnie w formie podcastu na stronie internetowej oraz aplikacji mobilnej. W dniu 1 grudnia 2014 r. H.Z. zawarła z płatnikiem składek umowę nazwaną umową o dzieło z przeniesieniem autorskich praw majątkowych. Przedmiotem umowy było „prowadzenie (...) (dzieło)”. Przyjmująca zamówienie zobowiązała się do wykonania wymienionych czynności swoim staraniem i na swoje ryzyko, osobiście w sposób profesjonalny, wraz ze zobowiązaniem przeniesienia praw autorskich do dzieła na płatnika składek. Realizacja dzieła miała nastąpić w okresie od 1 grudnia 2014 r. do 31 grudnia 2014 r. Dzieło miało być wykonane i przedstawione płatnikowi składek zgodnie z harmonogramem ustalonym między stronami. W przypadku, gdy po przyjęciu dzieła okazałoby się, że dzieło ma usterki bądź wymaga zmian lub uzupełnień w zakresie dostosowania do założeń i koncepcji płatnika składek, przyjmująca zamówienie zobowiązała się do ich dokonania bez dodatkowego wynagrodzenia, a jeżeli byłoby to niemożliwe, zmian i uzupełnień mogła dokonać inna wskazana przez płatnika składek osoba, przy czym tego rodzaju działanie nie

było uznawane za naruszenie autorskich praw osobistych przyjmującej zamówienie. Przyjmująca zamówienie zobowiązała się do przeniesienia na płatnika składek autorskich praw majątkowych wraz z wyłącznym prawem do zezwalania na wykonywanie praw zależnych do dzieła. Przeniesienie praw miało nastąpić z chwilą przyjęcia każdej pracy składającej się na dzieło przez płatnika składek i nie było ograniczone pod względem celu rozpowszechniania dzieła ani też pod względem czasowym czy terytorialnym, a prawa te mogły być przenoszone na inne podmioty bez żadnych ograniczeń. Przeniesienie praw rozciągało się na wszystkie pola eksploatacji. Przyjmująca zamówienie oświadczała przy tym, że utwory objęte umową nie podlegały pośrednictwu organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. Upoważniła płatnika do oznaczenia utworu niezależnie od sposobu publikacji przez podanie imienia i nazwiska autora, bądź do publikowania ich bez wskazywania autorstwa, w zależności od potrzeb płatnika. Przyjmująca zamówienie upoważniła zamawiającego do wykonywania w jej imieniu autorskich praw osobistych do przedmiotowych utworów. Z tytułu realizacji prac będących przedmiotem umowy ubezpieczona miał otrzymać wynagrodzenie (w wysokości niewskazanej w umowie - w kolejnych umowach określono, że wysokość wynagrodzenia będzie wskazana w rachunku), które miało być wypłacone przelewem w terminie do 15-tego dnia każdego miesiąca, następującego po miesiącu, którego dotyczy wycena.

Analogiczne umowy nazwane umowami o dzieło z przeniesieniem autorskich praw majątkowych H.Z. zawierała z płatnikiem składek kolejno: 1 stycznia 2015 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.01.2015), 1 lutego 2015 r. (z terminem wykonania dzieła 1-28.02.2015), 1 marca 2015 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.03.2015), 1 kwietnia 2015 r. (z terminem wykonania dzieła 1-30.04.2015), 1 maja 2015 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.05.2015), 1 czerwca 2015 r. (z terminem wykonania dzieła 1-30.06.2015), 1 lipca 2015 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.07.2015), 1 sierpnia 2015 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.08.2015), 1 września 2015 r. (z terminem wykonania dzieła 1-30.09.2015), 1 października 2015 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.10.2015), 1 listopada 2015 r. (z terminem wykonania dzieła 1-30.11.2015), 1 grudnia 2015 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.12.2015), 1 stycznia 2016 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.01.2016), 1 lutego 2016 r. (z

terminem wykonania dzieła 1-29.02.2016), 1 marca 2016 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.03.2016), 1 kwietnia 2016 r. (z terminem wykonania dzieła 1-30.04.2016), 1 maja 2016 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.05.2016), 1 czerwca 2016 r. (z terminem wykonania dzieła 1-30.06.2016), 1 lipca 2016 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.07.2016), 1 sierpnia 2016 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.08.2016), 1 września 2016 r. (z terminem wykonania dzieła 1-30.09.2016), 1 października 2016 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31 września 2016), 1 listopada 2016 r. (z terminem wykonania dzieła 1-30.11.2016), 1 grudnia 2016 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.12.2016), 1 stycznia 2017 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.01.2017), 1 lutego 2017 r. (z terminem wykonania dzieła 1-29.02.2017), 1 marca 2017 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.03.2017), 1 kwietnia 2017 r. (z terminem wykonania dzieła 1-30.04.2017), 1 maja 2017 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.05.2017), 1 czerwca 2017 r. (z terminem wykonania dzieła 1-30.06.2017), 1 lipca 2017 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.07.2017), 1 sierpnia 2017 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.08.2017), 1 września 2017 r. (z terminem wykonania dzieła 1-30.09.2017), 1 października 2017 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.10.2017), 1 listopada 2017 r. (z terminem wykonania dzieła 1-30.11.2017), 1 grudnia 2017 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.12.2017), 1 stycznia 2018 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.01.2018), 1 marca 2018 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.03.2018), 1 kwietnia 2018 r. (z terminem wykonania dzieła 1-30.04.2018), 1 maja 2018 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.05.2018), 1 czerwca 2018 r. (z terminem wykonania dzieła 1-30.06.2018), 1 lipca 2018 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.07.2018), 1 sierpnia 2018 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.08.2018), 3 września 2018 r. (z terminem wykonania dzieła 1-30.09.2018), 1 października 2018 r. (z terminem wykonania dzieła 1-31.10.2018), 1 listopada 2018 r. (z terminem wykonania dzieła 1-30.11.2018).

Sąd Okręgowy podzielił wyrażony w judykaturze pogląd, że nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. O tym, jak w razie sporu zakwalifikować należy daną umowę, decydować powinna nie tyle jej formalna treść, lecz rzeczywisty zamiar stron ustalany na

podstawie tego, co w istocie strony chciały uzyskać, zawierając tego rodzaju umowę. Zdaniem Sądu Okręgowego, w przypadku ubezpieczonej i płatnika składek zawarte umowy dotyczyły realizacji konkretnych, oznaczonych audycji radiowych - wyraźnie wskazanych w umowach. Były to zindywidualizowane programy radiowe, które nie powtarzają się i tworzą jedną całość. Odwołujący się zamówił u ubezpieczonej realizację audycji radiowych o określonym charakterze, w danym okresie. Wysokość wynagrodzenia była ustalana na podstawie ilości finalnie zrealizowanych audycji, a ta była jedynie pośrednio uzależniona od ramówki programowej oraz bieżących analiz potrzeb słuchaczy (ankiety). Zawierając umowy ubezpieczona miała świadomość jakiego rezultatu oczekuje zamawiający, który mógł przedstawiać jej swoje sugestie odnośnie mającej powstać audycji (dzieła). Strony znały tematykę audycji, jej długość i miejsce w ramówce. Spodziewanym efektem była autorska audycja o wysokiej jakości przekazu, przystępna dla słuchaczy radia. Jednocześnie ubezpieczona zobowiązała się do wykonania dzieła osobiście, co również jest cechą konstytutywną umowy o dzieło. W sytuacji, gdyby okazało się, że ubezpieczona nie jest w stanie zająć się realizacją konkretnej audycji, brak było możliwości znalezienia innej osoby „na zastępstwo” i uzyskania tożsamego, bądź choćby zbliżonego rezultatu. Ostatecznie po zakończeniu współpracy stron w 2020 r. audycje dotychczas prowadzone przez ubezpieczoną nie są już realizowane.

Sąd Apelacyjny, potwierdziwszy trafność ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, dokonał odmiennej oceny prawnej. Uznał, że Sąd Okręgowy błędnie zakwalifikował sporne umowy jako umowy o dzieło i w konsekwencji niezasadnie przyjął, że ubezpieczona w okresach objętych zaskarżoną decyzją nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom z tytułu wykonywania umów o świadczenie usług, z podstawą wymiaru składek wskazaną w decyzji. Podzielił pogląd organu rentowego, że przedmiot spornych umów został bardzo ogólnie sformułowany, co nie pozwala na zindywidualizowanie dzieła. Przedmiot ten określano w każdej z umów jedynie ogólnie, np. „prowadzenie «(...)» i «(...)» (dzieło)”, „prowadzenie audycji cyklicznej «(...)», «(...)», «(...)» (Dzieło)” (przy czym w zależności od miesiąca były w umowach wskazywane dwa lub trzy z w/w „tytułów”). Sąd Apelacyjny uznał, że nieprecyzyjnie określony przedmiot spornych umów o dzieło (sprowadzający się do prowadzenia audycji radiowych) nie poddający się w istocie żadnej kontroli, a także określony w

umowach sposób ustalania wynagrodzenia, przesądza o zakwalifikowaniu tych umów jako umów o świadczeniu usług w rozumieniu art. 750 k.c. Sąd odwoławczy zauważył, że sporne umowy o dzieło nie wskazywały nawet ilości audycji, które miała poprowadzić ubezpieczona w danym okresie, odsyłając do bliżej nieokreślonego harmonogramu, nieustalonego zresztą w żadnej z umów. Tymczasem dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady. Brak kryteriów, określających pożądaną przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Wykonywanie szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynności te przyniosą jest cechą charakterystyczną, tak dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.), a nawet umowy o pracę. Inaczej rzecz ujmując, nie ma znaczenia rodzaj pracy zarobkowej, decydujący jest tylko sposób ułożenia wzajemnych relacji między stronami. Jeśli chcą one związać się umową o dzieło, to są zobowiązane precyzyjnie sparametryzować (oznaczyć) efekt pracy, tak aby kierując się postanowieniami umowy można było go w przyszłości zweryfikować i ocenić. Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny uznał, że sporne umowy cywilnoprawne były w rzeczywistości umowami o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Wykonywanie spornych umów rodziło zatem tytuł do objęcia H.Z. obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Skargę kasacyjną płatnik składek oparł na naruszeniu prawa materialnego:

1) art. 65 § 1 i 2 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji wadliwą interpretację łączącego strony stosunku prawnego przez uznanie jakoby płatnika składek i ubezpieczoną łączyły umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), podczas gdy wolą stron umów było zawarcie umów o dzieło, nadto przedmiotem spornych umów były konkretne dzieła, na wykonanie których ubezpieczona zobowiązała się do wykonania swoim staraniem i na swoje ryzyko, osobiście w

sposób profesjonalny wraz ze zobowiązaniem przeniesienia praw autorskich do dzieła na płatnika składek;

2) art. 65 § 1 i 2 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji nieprawidłową interpretację umów zawartych pomiędzy płatnikiem składek i ubezpieczoną, a wobec tego błędne uznanie, że sporne umowy cywilnoprawne były w rzeczywistości umowami o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), podczas gdy z dokumentów, nagrań z audycji znajdującej się na płycie CD i zeznań świadka K.C. wynika, iż łączące płatnika składek i ubezpieczoną umowy miały charakter umowy o dzieło (art. 627 k.c.), bowiem umowy te dotyczyły konkretnie oznaczonych audycji radiowych w zakresie zindywidualizowanych audycji, które były wyraźnie wskazane w umowach i dookreślone w toku wykonywania umów, co winno doprowadzić do uznania, iż sporne umowy cywilnoprawne były w rzeczywistości, zgodnie z ich oznaczeniem przez strony umów, umowami o dzieło na podstawie art. 627 k.c.;

3) art. 353¹ k.c. w związku z art. 627 k.c. przez błędną wykładnię i uznanie, że umowy pomiędzy płatnikiem składek a ubezpieczoną, których przedmiotem są konkretne dzieła w postaci prowadzenia zindywidualizowanych audycji radiowych, są umowami o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się odpowiednie przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), podczas gdy okoliczności sprawy, a w szczególności wola stron umów wskazują na to, iż umowy te stanowiły umowy o dzieło na podstawie art. 627 k.c.;

4) art. 13 pkt 2 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej przez niewłaściwe zastosowanie i błędne uznanie jakoby płatnika składek i ubezpieczoną łączyły umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.) oraz jakoby ubezpieczona podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu zawarcia z płatnikiem składek spornych umów, podczas gdy z okoliczności sprawy, a w szczególności z przeprowadzonego materiału dowodowego przed Sądem pierwszej i drugiej instancji wynika, iż płatnika składek i ubezpieczoną łączyły umowy o dzieło, a osoby wykonujące czynności na podstawie tej umowy nie są objęte katalogiem osób obowiązkowo ubezpieczonych

w art. 6 ust. 1 ustawy systemowej, a wobec tego ubezpieczona nie podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu;

5) art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i błędne uznanie jakoby płatnika składek i ubezpieczoną łączyły umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), podczas gdy z okoliczności sprawy, a w szczególności z przeprowadzonego materiału dowodowego przed Sądem pierwszej i drugiej instancji wynika, iż płatnika składek i ubezpieczoną łączyły umowy o dzieło, a wobec tego ubezpieczona nie podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu;

6) art. 67 ust. 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez błędną wykładnię i uznanie, że ubezpieczona winna być objęta ubezpieczeniem społecznym z uwagi na twierdzenie jakoby to każda praca zarobkowa rodziła obowiązek ubezpieczenia, jeżeli dany podmiot nie ma innego tytułu do podlegania ubezpieczeniu społecznemu, podczas gdy art. 67 Konstytucji przewiduje, iż zakres i formę zabezpieczenia społecznego określa ustawa oraz nie wskazuje na obowiązek objęcia ubezpieczeniem społecznym, a na prawo do zabezpieczenia społecznego, co winno doprowadzić Sąd drugiej instancji do przekonania, że zabezpieczenie społeczne może być ograniczane w ramach regulacji ustawowych, a w konsekwencji iż zabezpieczenie społeczne nie musi obejmować każdej osoby, a wobec tego ubezpieczona mogła nie podlegać ubezpieczeniom społecznym z uwagi na charakter zawartych umów, które były umowami o dzieło;

7) art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez jego niewłaściwe zastosowanie w postaci braku jego zastosowania i uznanie, że do utworzonych przez ubezpieczoną utworów zastosowania nie znajduje fizyczny test wad dzieła, podczas gdy utwory chronione na podstawie prawa autorskiego podlegają badaniu pod kątem usterek, a nie wad fizycznych na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, że umowy były umowami o świadczenie usług;

8) art. 1 ust. 1 oraz art. 1 ust. 2 pkt 1 i art. 1 ust. 21, art. 1 ust. 3, art. 11 a także art. 2 ust. 1 prawa autorskiego przez ich niewłaściwe zastosowanie w postaci braku ich zastosowania, polegającego na nieuznaniu cyklu audycji radiowych za utwory w

myśl przepisów prawa autorskiego, podczas gdy audycje radiowe zrealizowane przez ubezpieczoną podlegały wskazanym przepisom.

Sąd Najwyższy zważył:

Skarga kasacyjna nie ma usprawiedliwionych podstaw.

W kontekście oceny zgłoszonych naruszeń prawa materialnego trzeba stwierdzić, że judykatura obfituje w bogatą argumentację dotyczącą różnic między umową o dzieło a umową zlecenia (umową o świadczenie usług). Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że umowa o dzieło i umowa zlecenia należą do umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Ponadto wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1341964). Znając tę regułę możliwe jest przystąpienie do omówienia poszczególnych podstaw skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy dostrzega, że część ze zgłoszonych przez skarżącego zarzutów naruszenia prawa materialnego sprowadza się do kwestionowania poczynionych ustaleń faktycznych i oceny dowodów. Świadczą o tym użyte sformułowania. Sytuacja ta ma miejsce przy okazji zgłoszonego zarzutu naruszenia art. 65 k.c., który został uzasadniony stwierdzeniem „podczas gdy z dokumentów, nagrań z audycji znajdujące się na płycie CD i zeznań świadka K.C. wynika, iż łączące płatnika składek i ubezpieczoną umowy miały charakter umowy o dzieło”. Podobnie w zarzucie odnoszącym się do art. 13 pkt 2 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej użyto stwierdzenia: „podczas gdy z okoliczności sprawy, a w szczególności z przeprowadzonego materiału dowodowego przed sądem I i II instancji wynika, iż płatnika składek i ubezpieczoną łączyły umowy o dzieło”. Identycznie jest w przypadku podstawy skargi opartej na art. 750 k.c. w zw.

z art. 734 k.c. Kasator uzasadnia ten zarzut określeniem: „podczas gdy z okoliczności sprawy, a w szczególności z przeprowadzonego materiału dowodowego przed sądem I i II instancji wynika, iż płatnika składek i ubezpieczoną łączyły umowy o dzieło”. Opisany zabieg nie jest prawidłowy. Staje się to zrozumiałe, jeśli uwzględni się, że zarzut naruszenia prawa materialnego nie może być skutecznie uzasadniany próbą zwalczania ustaleń faktycznych, gdyż mogłaby ona ewentualnie odnieść zamierzony skutek wyłącznie w ramach drugiej podstawy kasacyjnej (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2015 r., II CSK 408/14, LEX nr 1640240). Naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie nie polega na dokonaniu błędnych ustaleń faktycznych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 2015 r., V CSK 72/15, LEX nr 1784530). Sąd Najwyższy, rozstrzygając o skardze, jest, zgodnie z art. 398¹³ § 2 k.p.c., związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem kwestionowania wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c. jest a limine niedopuszczalny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2018 r., I UK 91/17, LEX nr 2552671).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 67 ust. 1 i 2 Konstytucji RP należy zauważyć, że Sąd Apelacyjny w swoim rozstrzygnięciu obszernie przywołał stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 2 czerwca 2017 r., III UK 147/16. W judykacie tym Sąd Najwyższy nie przyjął jednak, że ubezpieczona winna być objęta ubezpieczeniem społecznym z uwagi na twierdzenie, jakoby każda praca zarobkowa rodziła obowiązek ubezpieczenia, jeżeli dany podmiot nie ma innego tytułu do podlegania ubezpieczeniu społecznemu. Przyjął jedynie, że praca zarobkowa co do zasady rodzi obowiązek ubezpieczenia, a na gruncie ubezpieczenia społecznego umowa, której przedmiot został przez profesjonalistę określony nieprecyzyjnie, nie może być kwalifikowana jako wyjątek od reguły, usprawiedliwiający fakt niepodlegania ubezpieczeniu społecznemu. Braku tego nie konwaliduje możliwość dokonania wykładni oświadczeń woli stron, uwzględniająca

zgodny ich zamiar i cel umowy, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Podzielając powyższe poglądy Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny nie naruszył zatem art. 67 ust. 1 i 2 Konstytucji RP. Sąd Apelacyjny uznał, że nieprecyzyjnie określony przedmiot spornych umów o dzieło (sprowadzający się do prowadzenia audycji radiowych) nie poddający się w istocie żadnej kontroli, a także określony w umowach sposób ustalania wynagrodzenia, przesądza o zakwalifikowaniu tych umów do umów o świadczeniu usług w rozumieniu art. 750 k.c. Należy zauważyć, że sporne umowy o dzieło nie wskazywały nawet ilości audycji, które miała poprowadzić ubezpieczona w danym okresie, odsyłając do bliżej nieokreślonego harmonogramu, nieustalonego zresztą w żadnej z umów. W ocenie Sądu Apelacyjnego sporne umowy, objęte zaskarżoną decyzją, stanowiły umowy o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c. z uwagi na treść umów i faktyczny sposób ich wykonywania przez strony. W takich okolicznościach nie doszło do uchybienia art. 67 ust. 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Skarżący postrzega naruszenie art. 55 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez jego niezastosowanie i poddanie powstałego rezultatu umowy, testowi na istnienie wad fizycznych dzieła (charakterystycznego dla przepisów k.c.), nie zaś testowi na istnienie usterek utworu (przewidzianemu w prawie autorskim). Po pierwsze kwalifikacja prawna umowy w oparciu o możliwość poddania uzgodnionego rezultatu ocenie w zakresie istnienia wad, akceptowana jest przez judykaturę, jako kolejny element charakterystyczny dla umowy o dzieło (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 547/97, LEX nr 1227071; z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Wspomniane kryterium powinno przede wszystkim dotyczyć możliwości oceny uzgodnionego przez strony rezultatu według odpowiednio stosowanych (art. 638 k.c.) norm art. 556 § 1 i 2 k.c., definiujących wady fizyczne i prawne (P. Drapała [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Zobowiązania. Część szczegółowa, wyd. II, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, art. 627). Dzieło musi mieć więc z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której nie

„oznaczono dzieła” w wyżej przedstawionym znaczeniu (co stwierdza się nie tylko według treści umowy, ale także po dokonaniu wykładni oświadczeń woli stron, a przede wszystkim w odniesieniu do poczynionych ustaleń faktycznych - wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). Po drugie w orzecznictwie przyjmuje się, że utwór w rozumieniu prawa autorskiego nie determinuje bezwzględnie rodzaju umowy - o dzieło lub o wykonywanie usługi (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2018 r., II UK 262/17, LEX nr 2499800). Na ocenę charakteru umowy, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie ma zatem wpływu możliwość poddania utworu testowi na istnienie usterek.

Odnosząc się do zarzutu związanego z nieuznaniem cyklu audycji radiowych za utwory w myśl przepisów prawa autorskiego – naruszenie art. 1 ust. 1 oraz art. 1 ust. 2 pkt 1 i art. 1 ust. 21, art. 1 ust. 3, art. 11 a także art. 2 ust. 1 prawa autorskiego - zauważyć należy, że Sąd Najwyższy wielokrotnie rozważał, czy wysiłek związany z przygotowaniem audycji prowadzi do powstania utworu i czy może być przedmiotem umowy o dzieło (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2024 r., II USK 95/23, LEX nr 3653016). Stwierdzenie, że aktywność w postaci przygotowania dzieła czy wręcz utworu audiowizualnego może być przedmiotem zamówienia dzieła, nie przesądza, że każdy taki utwór jest nierozłącznie związany z umową o dzieło. Warto bowiem przypomnieć, że efekt w postaci utworu, w rozumieniu prawa autorskiego, nie przesądza o kwalifikacji zawartej umowy. Przepisy art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i art. 627 k.c. nie muszą mieć wspólnego zakresu. Dziełem może być rezultat umowy, która nie ma charakteru autorskiego. Prawo autorskie jest też samodzielną regulacją, z której wcale nie wynika, że o autorskim charakterze umowy przesądza tylko wykonanie jej w ramach umowy o dzieło. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego może być dziełem w rozumieniu art. 627 k.c., jeżeli powstał w ramach umowy o dzieło. Nie jest to reguła zamknięta, gdyż utwór może powstać również w ramach wykonywania stosunku pracy (art. 12 i 14 ustawy o prawie autorskim) lub umowy o świadczenie usług (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2024 r., II USK 158/24, LEX nr 3811318). W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny nie zakwestionował tego, że wskutek działania ubezpieczonej powstał utwór będący przedmiotem praw

autorskich. Sąd nie wykluczył też, że taki utwór mógłby być przedmiotem umowy o dzieło. Z ustaleń sprawy wynika bowiem, że przedmiot zawieranych umów był określony na tyle ogólnie, że nie było możliwe wskazanie konkretnych właściwości utworu, który miał powstać wskutek wykonania umowy. Trafnie zatem Sąd odwoławczy przyjął, że jest to kluczowe dla zaklasyfikowania takiej umowy jako umowy o dzieło.

W tym miejscu, odnosząc się do kolejnych podstaw skargi kasacyjnej, trzeba zaznaczyć, że umowę o dzieło różni od umowy o świadczenie usług przede wszystkim konieczność określenia przez strony rezultatu, którego parametry są ustalone w taki sposób, aby istniała możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Taki sprawdzian będzie zaś możliwy do przeprowadzenia tylko wówczas, gdy ustalone przez strony parametry dzieła będą wskazywać na uzyskanie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. W przypadku umowy o dzieło ustawodawca położył bowiem nacisk na oznaczenie efektu czynności, a nie na określenie kategorii czynności, które ich wykonawca ma zrealizować (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2020 r., III UK 87/19). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w wyżej przedstawionym znaczeniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). Brak ustalenia w umowie, jak i podczas wykonywania pracy tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wyraźnie wskazuje, że Sąd drugiej instancji w pełni respektował taki właśnie kierunek wykładni art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c., przyjmując go za podstawę oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego, z którego wynikało, że stron nie określały konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. „Autorskość” audycji była w sprawie niekwestionowana, jednak brak jakiegokolwiek bliższego określenia przedmiotu zamówienia słusznie prowadził do wniosku, że płatnikowi przede wszystkim zależało na samym prowadzeniu audycji przez ubezpieczoną posiadającą niepodważalne umiejętności i wiedzę dziennikarską. Płatnik pozostawał zatem w pełnym przekonaniu co do staranności działań zatrudnionego profesjonalisty, któremu mógł powierzyć swobodne prowadzenie audycji bez konieczności precyzyjnego określenia zamierzonego efektu (por. też

dotyczące tego samego płatnika postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2025, II USK 6/25, LEX nr 3883107).

Mając na uwadze powyższe okoliczności skarga kasacyjna podlega oddaleniu z mocy art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach procesu orzeczono w myśl art. 98 § 1 k.p.c.

[A.P.]

[a.ł.]